

dobisz

GAZETKA SZKOLNA 44LO
Warszawa – luty 2008r.
Nr 3

Najlepszy Niecodziennik Szkolny

*Zdrowy rozsądek to zbiór
uprzedzeń nabytych do
osiemnastego roku życia.*

Albert Einstein

zaWARTOŚĆ:

**W tym numerze znajdziecie
relacje z Tygodnia Qltury:**

- * Michał Piróg w Naszej szkole
- * taniec celtycki
- * kurs tańca
- * spotkanie z Rafałem Ziemkiewiczem
- * prezentacja kulinarna
- * wybory Miss i Mistera szkoły
- * mit wampiryczny
- * turniej Football Manager 2007
- * dzień kultury niemieckiej
- * spotkanie z księdzem egzorcystą

Oraz:

- * list z za oceanu
- * brydż w szkole
- * statystyki w Dobiszu
- * kurs języka japońskiego

Pan Piróg

Dnia 4.02.2008 r. o godz. 12 naszą szkołę odwiedził Michał Piróg - tancerz i choreograf, którego większość z nas zna z programu telewizyjnego „You can dance”, w którym pełnił rolę jurora. Swoją przygodę z tańcem zapoczątkował w wieku 19 lat na scenie Kieleckiego Teatru Tańca, gdzie w dniu 15 listopada 1998 roku zadebiutował w roli narkomana w spektaklu baletowym „Być albo brać” w reżyserii Piotra Galińskiego. Podczas wywiadu padały pytania na temat początków jego kariery i doświadczeń z udziału w musicalu pt. „Koty”, które określił jako „półrocze jaja”. Spodobał mu się proces przygotowania do tego musicalu, kiedy uczył się zachowywać jak kot i czuć się nim. Wspomniał także o swojej niechęci do Warszawy i poszukiwaniu miejsca, gdzie mógłby odnaleźć spokój. Jego kariera tancerza od kilku miesięcy stoi w miejscu z powodu kontuzji, ale za to realizuje się on jako choreograf. Sprawia mu przyjemność opowiadanie o problemach i zmuszanie ludzi do refleksji. Nasz gość poruszył także temat cierpienia tancerza, kiedy to poświęca się on dla swojej publiczności, tańcząc z uśmiechem na twarzy, mimo kontuzji i ran. Następnie temat uległ zmianie na program „You can dance” i ostrą krytykę, której uczestnicy doznawali od Michała. Zapytany o to juror stwierdził, że realizatorzy programu, przyjmując go do tego show, docenili jego szczerść i taki też chciał być do końca. Oceniał on jedynie

szczerze to co zobaczył, lecz nie chciał przez to obrazić danej osoby. Finalistom programu „You can dance” Michał życzy, aby pojechali na Zachód, ponieważ uważa, że Polska nie jest w



stanie spełnić ich oczekiwania. Zapytany o to z kim chciałby współpracować wymienił Anne Marie Jopek i Kasię Groniec. Wywiad nie byłby jednak tak ciekawy, gdyby nie pewien incydent, który zdarzył się w trakcie. Jeden z uczestników spotkania z naszym gościem nie wytrzymał targającej nim burzy uczuć i wyznał mu swoją miłość. Po wywiadzie Michał Piróg został zaproszony do obejrzenia pokazu tańca „pierwszej FY”, który oglądał z zaciekawieniem. Moim zdaniem na największą pochwałę pośród wszystkich występów zasługuje uczeń dobisza - utalentowany tancerz hip-hopu, z którego wszyscy możemy być dumni ☺

K.P

Zdjęcie: www.bi.gazeta.pl

Prezentacja kulinarna P. Kozłowskiego

Prezentacja ta po prostu musiała przyciągać. Po pierwsze, dlatego że znany



wszystkim poważny nauczyciel PO miał gotować. Po drugie, iż całość odbywała się na parterowym korytarzu, a więc chcąc nie chcąc widok Pana Kozłowskiego w dziarskiej czapce kucharza zwyczajnie przyciągał. Poza tym pojeść każdy lubi.

Serwowana kuchnia była kuchnia kresową (pfn-wsch), która to, jak nam wyjaśniono, jest tradycyjną kuchnią regionów skąd pochodzi ród P.Kozłowskiego. Wszystko, co podano do spożycia zostało zrobione przez głównego kucharza (chleb także!). Jako przystawki podano ogórki kiszone, grzybki, tradycyjnie wypiekany chleb, a w przerwie między ciepłymi daniami jajka na twardo z farszem z pieczarek, czosnku oraz cebuli. Na ciepło zaś uraczono nas przepysznym barszczem czerwonym z uszkami oraz białą kiełbasą. Prócz jedzenia mogliśmy posłuchać pokrótce o historii regionu oraz poznać dokładne przepisy na wszystkie dania (nawet sposób robienia białej kiełbasy).

Na koniec pozostaje nam tylko czekać – a nóż nowe dania ukażą się w menu sklepiu szkolnego?

Maciej Lorenc IIB

Kurs tańca

Dnia 5,6 i 8 lutego 2008 roku na korytarzach naszej szkoły odbyły się kursy tańca organizowane przez Piotra (Mustasza) Krzemińskiego oraz Marka Zubilewicza.

Wcześniej zgłoszeni uczestnicy ochoczo wzięli udział w tym wspaniałym wydarzeniu. Ochotnicy mogli również w każdej chwili dołączyć się do tej zabawy. Frekwencja dopisała, chętnych z pewnością nie brakowało. Organizatorzy cierpliwie pokazywali uczestnikom kroki takich tańców jak m.in.: jive i samba. Pary były nie tylko damsko-męskie, znalazło się również kilka damsko-damskich ☺. Zarówno te pierwsze jak i drugie starały się jak najlepiej potrafią. Muzyka pozwoliła wczuć się w taniec i nie myśleć o krokach.



Podsumowując, kurs tańca był jednym z wydarzeń, w którym naprawdę warto było wziąć udział. Zajęcia pozwoliły uczestnikom rozluźnić się po lekcjach i spędzić aktywnie czas, jednocześnie wspaniale się bawiąc.

K.P

Zdjęcie na górze: Grzegorz Izdebski

Spotkanie z Egzorcystą

Sprawa odprawiania egzorcyzmów, bardzo często budzi u każdego człowieka dreszczyk emocji. Chcemy wiedzieć jak przebiega rytuał, interesuje nas co dzieje się z opętanym oraz czy egzorcysta słyszy głos (lub widzi!) demona wychodzącego z ciała. Rzadko kiedy przechodzimy obok tej kwestii obojętnie, natomiast sam egzorcyzm staje się pomysłem do zrealizowania wielu filmów, jak na przykład „Egzorcysta” czy „Egzorcyzmy Emily Rose”. Jednakże, czy z punktu widzenia człowieka zawodowo zajmującego się wypędzaniem złych duchów z ciała, wygląda to tak samo? O tym można było przekonać się na czwartkowym spotkaniu z księdzem Grudkiewiczem, który pełni funkcję egzorcysty od 1999 r. po delegacji przez biskupa w Archidiecezji warszawskiej.

Zacznijmy od samej istoty egzorcyzmu. Otóż jest to zwrot wprost do złego ducha, nie można jednak mylić tego z modlitwą o uwolnienie (tzw. mały egzorcyzm), którą, w wypadku zniewolenia danej osoby, może podjąć każdy zwykły ksiądz lub wspólnota.

Egzorcyzm może odbyć się tylko wtedy, gdy człowiek jest opętany. Jednak jak odróżnić opętanie od choroby psychicznej? Ksiądz podał kilka dość prostych sposobów przekonania się o tym: przygotowanie herbatki z wodą święconą, nieujawniona modlitwa nad duszą człowieka itd. Ponadto osoba opętana często podczas samego zabiegu zaczyna np. mówić językiem, którego nigdy przedtem się nie uczyła, czy biega dookoła pokoju po wcześniejszej niemożności poruszania się. Sam egzorcyzm jest modlitwą, w której kapłan zwraca się wprost do złego ducha i w

zasadzie ma jednolitą formę. Rytuał polega na początkowej modlitwie, później następuje pokropienie nawiedzonej osoby wodą święconą i odnowienie przyrzeczeń (jeśli opętany nie jest w stanie wyrzec się szatana, wtedy odmawiane jest Ojciec Nasz oraz wyznanie wiary). Kolejny etap to modlitwa Krzyża, modlitwa z prośbą do Boga o uwolnienie, po których odprawiany jest egzorcyzm właściwy, czyli zwrot do Jezusa Chrystusa zakończony błogosławieństwem. Niektóre elementy seansu mogą być ponawiane, powtarzane lub przedłużane w miarę potrzeby.

Oczywiście zdarzają się również makabryczne, spektakularne formy egzorcyzmów, podczas których osoba jest do tego stopnia zniewolona, że próbuje gryźć kapłana, kompletnie nie wie, gdzie się znajduje, wyskakuje przez okno oraz nie jest nawet w stanie wydusić z siebie imienia „Jezus”. Ksiądz G. opowiedział przy tym o jednym z najcięższych przypadków w swojej karierze, gdy miał do czynienia z kobietą, która wyszła z sekcji satanistycznej. Nie można było jednak jej uwolnić, gdyż ponoć brakowało zaangażowania ze strony opętanej. Może po prostu dziewczyna nie trafiła na odpowiednich kapłanów. Tu nasuwa się kolejne pytanie, czy egzorcyzm mogą sprawować tylko osoby duchowne? Kościół tłumaczy, że nie ma człowieka, który jest w stanie stawić czoła szatanowi, poza Jezusem Chrystusem. Kapłan odprawia rytuał w imieniu Syna Bożego, dlatego sam nie doznaje uszczerbku na zdrowiu. Według księży, osoby spoza kręgu delegowanych „nie zawsze są skuteczne”. Jednak należy tutaj pamiętać, ile ludzi nie uzyskawszy pomocy od egzorcystów, zwracało się do osób cywilnych (np. bioenergoterapeutów), u

których tę pomoc w fachowy sposób otrzymało, a oprócz tego odmieniło swoje życie. Za przykład może przytoczyć chociażby Wandę Prątnicką - świecką egzorzystkę i parapsycholog, która wielu ludziom, poprzez swoje zdolności, pomaga wyjść nie tylko z opętań, ale z nałogów, depresji, chorób psychicznych itd.

Bardzo ważną sprawą w kwestii egzorcyzmów jest ustalenie przyczyny nawiedzenia przez złego ducha. Według nauki Kościoła katolickiego, człowiek poprzez zawiązanie z nim paktu (czyli przyzwolenia na działanie szatana w obrębie jego ciała) lub korzystanie z jego usług, jest narażony na wkroczenie do tej przestrzeni, która jest zakryta przez Boga i tym samym dobrowolnie otwiera się na działanie demona. Występuje wtedy dręczenie. Może ono odbywać się zarówno na poziomie psychicznym (lęk, depresja, nerwica oraz lęki bez przyczyny, z których możemy wymienić dręczące, powtarzające się sny lub doświadczanie obecności kogoś innego), jak i na poziomie fizycznym (są to wszystkie niewyjaśnione do końca zjawiska np. samozapłon czy telekineza, które nierzadko stanowią po prostu o parapsychicznych zdolnościach człowieka, niekoniecznie opętanego).

Problemem poruszoną przez księdza była też kwestia korzystania z wróżb, udziału w seansach spirytystycznych oraz pracy z energią, które, według kapłanów, również otwierają drogę szatanowi i prowadzą do zniewolenia, potem opętania. Dlaczego więc setki ludzi, którzy korzystają z usług bioenergoterapeutów i żyją zgodnie z religią i filozofią Wschodu (uprawianie sztuk walki, medytacja, aranżacja wnętrz na bazie Feng Shui), wychodzi z kryzysów oraz chorób na tle

fizycznym, i psychicznym, jak też czerpie radość z życia poprzez zgłębianie swojego wnętrza i pracę z własną energią. Nie tylko nie jest to bezpośrednią przyczyną opętań, wręcz przeciwnie, otwiera przed człowiekiem możliwość doświadczania działań Boga.

Ostatecznie ks. egzorzysta wyjaśnił, że do wszelkiego typu opętań dochodzi poprzez przekroczenie pierwszego przykazania czyli zerwania więzi łączącej człowieka z Jezusem Chrystusem. W takim przypadku, co z ludźmi bardzo mocno wierzącymi, takimi jak kontrowersyjna opętana Anneliese Michel, która była pierwowzorem filmowej bohaterki Emily Rose? Książd niestety nie umiał odnieść się do tego przypadku, a nawet dziś Kościół katolicki jest sceptyczny co do tego typu sytuacji. Jednak egzorzysta wyjaśnił, że niektórzy ludzie mają pewne skłonności, nawet jeśli nie są tego świadomi, do nawiązywania kontaktów ze złymi duchami, natomiast jeśli taka sprawa dotyka dzieci, może to być historia pokoleniowa lub też kwestia podejścia rodziców do religii, spirytyzmu lub okultyzmu.

Katolicyzm przyjmuje, że oprócz Boga, istnieją też demony nieustannie kuszące człowieka, który nie jest w stanie sam przeciwstawić się ogromnej potędze, jaką reprezentują te siły. Jednak czy od razu należy uznawać odmienne filozofie i wyznania jako otwarcie się na szatana? Kwestia przyczyn opętania jest po dziś dzień niewyjaśniona do końca, gdyż ciągle trwa spór pomiędzy duchownymi a lekarzami psychiatrami. Jak więc możemy ustrzec się przed opętaaniem? Najlepszą receptą jest życie w zgodzie z własnym sumieniem i umiejętność odróżniania dobra od zła.

Krystyna Siemiątkowska

Mit wampiryczny, czyli byty alternatywne.

W sali 58 przy zgaszonych światłach i z zapalonymi świeczkami, z rzutnikiem i ekranem na przeciwko mieliśmy wysłuchać wykładu o bycie alternatywnym w dziejach ludzi.

Zaczął się od wstępu, w którym pani M. Koziół przedstawiała nam temat wampiryzmu w sztuce (literaturze i malarstwie). W. Wilczyński (w roli Micekiwicza) i pani Koziół wytłumaczyli nam czym jest postać wampira oraz jego pochodzenie, które sięga starożytności, wywodzi się z tradycji słowiańskich i greckich (Homer „Odyseja”). Otóż słowianie wyznawali kult duchów zmarłych przodków, którym mogli

pomóc poprzez obrządek Dziadów. Grecy wierzyli, że duchy zmarłych istnieją w Hadesie-królestwie zmarłych. Upiór to nieludzka postać o dwoistej duszy, który pragnie zabijać ludzi i pić z nich krew. Niewiele jest na świecie utworów z upiorami, większość z nich to tylko mity, przeważają utwory z wampirami.

Następnie aktorzy (P. Kaczuba, M. Lorenc, W. Wilczyński i Ł. Komar) odegrali krótką scenkę z Ballady „Upiór”, oraz fragmenty z II i III części „Dziadów” Adama Mickiewicza.

Później mówiła już tylko pani Koziół, zaczynając od użycia przez Mickiewicza mitu wampirycznego połączonego ze strachem przed duchami przodków. Pani profesor pokazała nam trzy ilustracje upiora na białym ekranie. Potem omówiła zwyczaje pochówków,

które wiązały się z dostarczeniem zmarłym krwi (zwierząt i czasami ludzi) lub jej substytutów, by nie straszili ludzi po śmierci. Krew był bardzo ważna; upiory i wampiry się nią żywiły, ponieważ „dawała życie” istotom ziemskim i pozwalała im funkcjonować.

Następnie przedstawiono nam postać Hrabiego Drakuli - wojownika, który bo stracie narzeczonej bądź żony sprzeniewierzył się Bogu i stał się wampirem pijącym ludzką krew. Powiedziano też o innych krwiożerczych stworach np. o gorgonach, harpiach i lamiach.

W okresie średniowiecza panowała fascynacja śmiercią; heretyków wiązano z upiorami i palono na stosie, został wydany zakaz profanacji zwłok, a inkwizycja rozprawiała się z każdym podejrzanym o uprawianie czarnej magii, albo o powiązanie z demonami, upiorami czy wampirami.

Pani Koziół dokonała porównania ducha- niematerialnej zjawy pochodzącej z zaświatów i wampiracieleśnej istoty, która pragnęła zniszczyć ludzi i żywić się nimi. Później opowiedziano o słabościach wampirów związanych z wrażliwością na czosnek, światło dzienne oraz krucyfiks, jak też, że by zabić wampira, trzeba przebić mu serce drewnianym kołkiem.

Na koniec obejrzelismy fragmenty adaptacji „Drakuli” i związany z tematem upiorów teledysk Michaela Jacksona „Thriller”.

Bartosz Badurek, klasa IIB

Wybory Miss i Mistera szkoły 2008

Podczas trzeciego dnia Tygodnia Kultury, w środę, odbyły się wybory miss i mistera naszego liceum zorganizowane przez klasę II h. Zabawa polegała na tym, że panowie przebierali się za panie i na odwrót. O godzinie 13 uczestniczki i uczestnicy wkroczyli dumnie na scenę by zaprezentować swe wdzięki i piękne stroje.

Konkurs był podzielony na trzy części. Pierwsza z nich polegała na pokazie kandydatów i kandydatek w strojach wieczorowych. Tu szczególną uwagę publiczności zwrócili: Adam Strycharczuk z II d jako Białorusinka Tatiana, Maciek Tworek z II c jako ponętna Jola oraz Kinga Karczewska z II e przebrana za strażaka Mietka. Reszta uczestników z równie wielkim zaangażowaniem przedstawiała się licznym widzom. W przerwie między pierwszą a drugą częścią mogliśmy obejrzeć przezabawne wykonanie parodii „Familiady” przez uczniów klasy II h i II d. Program poprowadził jak zwykle niezawodny i uwielbiany Karol Strassburger, w którego rolę wcielił się Adam z II d przekształcając się szybko z Tatiany w pana prowadzącego. Odegrana scenka pełna humoru wzbudziła duży aplauz i po chwili rozpoczęła się druga część konkursu, w której uczestnicy prezentowali się w strojach hawajskich. Prowadzący przetestowali też inteligencję i bystrość kandydatów zadając pytania. Kandydaci do tytułu miss i mistera do wyboru mieli aż 53 ciekawie sformułowane zagadki, z którymi poradzili sobie głównie swoim wdziękiem i poczuciem humoru. Po tej niebywale

zabawnej prezentacji nastąpiła krótka przerwa i skecz z udziałem Kasi, Magdy i Mai z II h.

Trzecia część konkursu była pokazem tanecznym uczestników w rytmie muzyki disco – polo. Dzięki wspaniałemu zaangażowaniu każdy pokazał swoje wspaniałe umiejętności taneczne i aktorskie. Emocje rosły z każdą chwilą, bo ogłoszenie wyników było coraz bliżej.

W końcu, po kolejnym przedstawieniu uczniów II h nastąpił finał i jury w składzie: prof. Lerki, prof. Mandeckiej i prof. Jankowskiego mogło ogłosić wyniki. Zawodniczki i zawodnicy tak ostro



walczyli o koronę i diadem, że aż doszło do rękoczynów. Wicemisterem została wybrana Krysia Siemiątkowska z II d a wicemiss – Maciek Tworek z kl. II c. Główne nagrody w postaci diademem oraz korony otrzymali nowa miss szkoły – Adam Strycharczuk z II d i mister – Kinga Karczewska z II e. Na koniec odbyły się podziękowania dla jury i publiczności.

Zabawa była naprawdę wspaniałą dzięki wielkiemu wkładowi uczestników, ich umiejętnościom oraz wspaniałej, żywiotej publiczności. Kto nie był i nie widział niech naprawdę żałuje.

A.S

Otwarcie Dnia Niemieckiego

Dzień niemiecki rozpoczął się w czwartek o godzinie 11:00. Przez cały czas w salach na parterze miały miejsce cykle wykładów dotyczących kultury i historii Niemiec. Pierwszy z nich, zatytułowany „Chill out Berlin”, odbył się w sali 45 przy udziale nielicznej, ale jakże zaangażowanej w spotkanie publiczności.

Zorganizowano go na zasadzie programu telewizyjnego, który prowadzili Marta Gorczyca, jako Danuta Felga oraz Adam Strycharczuk jako Henry Kazubek. Ich gośćmi była czwórka uczniów grających Niemców, którzy, odpowiadając na zadane pytania starali się zapoznać nas z ich rodzinnym krajem. Na początku wymieniali ciekawe miejsca warte zwiedzenia, między innymi Bramę Brandenburską, zamek Neu Schwanstein lub Katedrę w Kolonii. Opowiadali również o obchodzonych imprezach, takich jak Oktoberfest, oraz tradycjach niemieckich. W trakcie wywiadu pokazywane były zdjęcia z prezentacji multimedialnej.

W sali panowała wyjątkowo luźna i miła atmosfera. Na koniec wykładu zorganizowano quiz z wiedzy o Niemczech wraz z nagrodami niespodziankami, których jak się okazało, mimo wszystko zwycięzcy konkursu nie otrzymali.. ;)

W trakcie dnia w sali 46 zorganizowano Bar bawarski, w którym za kilka złotych można było spróbować sałatki, chwalonej przez Panią Mandecką, ciasta itp. W reszcie klas odbywały się przedstawienia bądź inscenizacje; o 13:00 chętni mogli obejrzeć film ‘Cierpienia Młodego Wetera’. Jednym słowem, dzień niemiecki możemy uznać za wartościowy i udany.

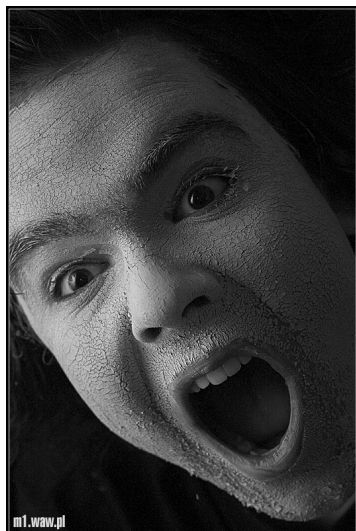
Patrycja Kaczuba i Ola Smoleńska IIB

Turniej Football Manager 2007 „Dobisz Cup”

Niewątpliwie, jednym z bardziej ekscytujących wydarzeń Dobiszowego Tygodnia Kultury był turniej w Football Managera 2007. W tej grze uczestnicy spełniają swoje marzenia, wcielając się w rolę menadżera profesjonalnej drużyny piłkarskiej i dyrygując z ławki trenerskiej swoimi piłkarskimi idolami. Turniej przyciągnął niewielu uczniów i jedynie 16 uczestników stanęło na starcie. Organizatorzy turnieju z klasy 2D mieli ręce pełne roboty zarówno w przygotowaniach zawodów jak i w trakcie. Gracze usiedli przy 4 komputerach po 4 osoby i grali ze sobą systemem grupowym, każdy z każdym. Następnie z każdej grupy wychodziło dwóch najlepszych zawodników do półfinałów a zwycięzca z każdej z dwóch grup półfinałowych przechodził do wielkiego finału, gdzie czekały na uczestników wspaniałe nagrody. Turniej przebiegał zgodnie z planem dzięki świetnej organizacji i przysporzył wiele emocji graczom oraz kibicom, którzy niezbyt tłumnie, ale za to bardzo dzielnie wspierali swoich kolegów. Faworytów ciężko było na początku wyróżnić jednak niektórzy dobrze wiedzieli, że doświadczeni Adam Flasiński z 2B i Maciej Sarnowski z 2C, będą grać pierwsze skrzypce tego dnia, ale nigdy nie można zapominać o pełnych woli walki nowicjuszach. Tak też się stało. W finale po niezwykle emocjonujących pojedynkach półfinałowych, w których piękno tej gry wyszło na jaw w całej okazałości i w którym emocje nie raz ponosiły graczy, spotkali się faworyt, popularny „Flacha” oraz nieopierzony

debiutant, który został dopisany do turnieju przysłowiowym „rzutem na taśmę”, Patryk Skowroń z 2D, który wykazał się niesamowitym zmysłem trenerskim. Jednak sensacji nie było i faworyt pokazał klasę oraz rutynę, bezdyskusyjnie pokonując Patryka. Finaliści otrzymali oryginalne gry na komputer o tematyce piłkarskiej, aby dalej mogli rozwijać swoje ogromne umiejętności. Miejmy nadzieję, że za rok ponownie uda się zorganizować tego typu turniej, gdyż jest on świetną zabawą i zapewnia niesamowite emocje, a także cenne nagrody.

Aleksander Sznek 2D



Pokaz tańców celtyckich

Wybierając się na salę gimnastyczną, gdzie miał odbyć się, cytując rozkład dnia, „Pokaz tańców celtyckich”, nastawiałam się na, jak sam tytuł wystąpienia głosił, pokaz. Okazało się jednak, że cała zabawa polegać miała nie na oglądaniu, a na aktywnym udziale w tańcach. Mimo, iż

dwójka prowadzących usilnie starała się zachęcić do nauki, nie było wielu chętnych. Na całe szczęście znalazło się kilkoro osób na tyle zaciekawionych (czy też skutecznie zachęconych) by móc rozpocząć to krótkie i jak najbardziej podstawowe szkolenie.

Z punktu patrzenia widza, jakim przecież byłam, tańce celtyckie, choć pojawił się też francuski, złożone są głównie z odpowiednio wyważonych kroków w rytm muzyki, kilku podskoków oraz oczywiście różnorodnych kombinacji tych „figur”. Jeśli obserwować wyłącznie naszych instruktorów można by odnieść wrażenie, że jest to proste, lekkie i w bynajmniej nie skomplikowane. Patrząc na starania „kursantów” - takie nie było. Składające się z ruchów o nieznanym nazwach, tańce o równie obco brzmiących nazwach. W takt lekkiej, skocznej muzyki podrygiwali oni jak tylko umieli, naśladując tancerzy i starając się im dorównać. Zdarzało się, że dochodzili, jeśli nie do perfekcji, to przynajmniej do dobrych wyników.

Jedynym tańcem, którego nazwę zdołałam „wyłuskać” z szumu głosów był „Walls of Limerick” – wykonywany w parach, ustawionych naprzeciw siebie po kolei zmieniając się partnerami w ramach „przywitania się”, by wrócić do pierwotnego ustawienia.

Podsumowując: Mimo, iż dla publiczności było to tylko kolejne przedstawienie, to biorący czynny udział w pokazie „tymczasowi tancerze” mogli być z siebie zadowoleni, ponieważ poznali poprzez taniec kulturę krajów celtyckich, w których to są one, czy też były, wykonywane oraz posiadli podstawową wiedzę na temat zastosowania ich kroków w praktyce. S.K.

Zdjęcie: Marek Sarnecki

Wywiad z Rafałem Ziemkiewiczem

W poniedziałek podczas pierwszego dnia Tygodnia Qltury odbyło się spotkanie z pisarzem science-fiction, publicystą, redaktorem m.in. „Rzeczpospolitej” oraz absolwentem naszej szkoły – Rafałem Ziemkiewiczem. Wywiad rozpoczął się punktualnie o godzinie 11 na sali gimnastycznej. Prowadziła go dwójka uczniów naszej szkoły – Marta Tomaszewska i Adam Strycharczuk. Po ciepłym powitaniu gościa rozpoczęła się pierwsza seria pytań - z kategorii literatura.



Prowadzący przypomnieli literatowi jego debiuty i osiągnięcia. Zapoczątkował on swą karierę opowiadaniem „Z palcem na spuście” w tygodniku „Odgłosy” w 1982 r. w wieku 18 lat. Do jego największych osiągnięć należą nagrody literackie im. Janusza A. Zajdla oraz „Naszej księgarni”. Pytania dotyczyły głównie początków jego twórczości ale także jego najgroźniejszej

powieści „Ciało obce”. Opowiedział o kontrowersjach związanych z tą książką i ważnych aspektach ludzkiego życia.

Kolejne pytania dotyczyły jego działalności publicystycznej oraz polityki. Gość wypowiedział się jak pojmuje on pojęcie poprawności politycznej oraz jak postrzega etykę w polityce. Wyjaśnił też tytuły swoich książek publicystycznych: „Michnikowszczyzna” oraz „Polactwo” i problematykę ww. publikacji. Niestety z powodu szybko upływającego czasu nasi prowadzący musieli przejść do następnej kategorii pytań – od publiczności. Tu jeden z uczniów III klasy zadał niezwykle bujne i ciekawe pytanie o roli demokracji w dzisiejszych czasach. Odpowiedź pana Ziemkiewicza była bardzo wyczerpująca i nie pozostawiała wątpliwości co do jego poglądów na ten temat. Na koniec spytano o lata spędzone przez pisarza w murach naszej szkoły. Jego wypowiedź nie była zbyt sentymentalna, mimo to ciekawie było posłuchać o jego spojrzeniu na naukę w liceum i jak patrzy na siebie sprzed dwudziestu pięciu lat.

Podsumowując, wywiad z panem Rafałem Ziemkiewiczem był bardzo ciekawy, przeprowadzony w miłej atmosferze i poruszył wiele istotnych zagadnień. Myślę, że był on atrakcyjny nie tylko dla przyszłych literatów ale każdego kto lubi kontakt ze sztuką. Na pożegnanie nasz gość otrzymał bukiet kwiatów, pamiątkowe podziękowania i opuścił naszą szkołę oklaskiwany przez publikę. A.S

Zdjęcie: Grzegorz Izdebski

Kurs języka japońskiego

Yo !

Trzecia lekcja i nowe wyzwania. Skoro umiemy ułożyć już proste zdanie (w sumie to i zadać pytanie) przejdziemy do stwierdzeń "co jest czyje" i wszystko podsumujemy. Dodatkowo podam kilka zwrotów bardzo ważnych i niezbędnych w kulturze japońskiej ;)

PRZED WAMI TRUSKAWKOWA PIRAMIDA XD :

ichigo – truskawka

Honda-san – przykładowe nazwisko z formą grzecznościową

Kore ha ichigo desu – To jest truskawka.
Kore ha ichigo desu ka – Czy to jest truskawka?

Hai, kore ha ichigo desu – Tak, to jest truskawka.

lie, kore ha ichigo ja arimasen – Nie, to nie jest truskawka.

Kore ha dare no ichigo desu ka – Czyja to truskawka?

Kore ha watashi no ichigo desu – To jest moja truskawka.

Kore ha watashi no ichigo desu ka – Czy to jest moja truskawka?

Hai, kore ha watashi no ichigo desu – Tak, to jest moja truskawka.

lie, kore ha watashi no ichigo ja arimasen – Nie, to nie jest moja truskawka.

Kore ha Honda-san no ichigo desu – To jest truskawka Pana Hondy.

Kore ha Honda-san no ichigo desu ka – Czy to jest truskawka Pana Hondy?

Hai, kore ha Honda-san no ichigo desu – Tak to jest truskawka Pana Hondy.
lie, kore ha Honda-san no ichigo ja arimasen – Nie, to nie jest truskawka Pana Hondy.

ZWROTY FORMALNE I NIEFORMALNE : (te które znam :P bo tak naprawdę to jest ich SPORO):

- dono (forma używana w pismach) – mega szacunek

- sama – coś w stylu "szanowny"

- hime – księżniczka

- san – grzecznościowy

- sensei – zwrot do nauczyciela

- senpai – zwrot do starszych uczniów

- obucchama – grzecznościowa forma do syna pracodawcy

- bochan – zwrot do młodszego męskiego krewnego / młodszego mistrza

- chan – służy do zdrobnień dziewczęcych imion / zwrot do małych dzieci

- kun – zwrot do bliskich (raczej męskich osobników)

W zależności od stopnia znajomości z osobą, do której się zwracamy możemy użyć jej imię albo nazwisko np.

Konnichiwa Tanaka-sensei... - Dzień dobry Panie Nauczycielu Tanaka.

Konnichiwa Tanaka-san... - Dzień dobry Panie Tanaka.

Ohayo Tanaka-kun... - Cześć Tanaka.

NeKoMaTa ^^

Witajcie Dobiszacy!

Sporo czasu minęło od mojego ostatniego listu i nie ma co ukrywać, że dużo mam do opowiedzenia.

Myślę, że jedynym sposobem na to, żebym o niczym nie zapomniała, jest pisanie w kolejności chronologicznej ☺

Zacznę od święta dziękczynienia. Święto dziękczynienia obchodzone jest w czwarty czwartek listopada. Skąd się wywodzi święto dziękczynienia? Krótka lekcja historii... Kiedy pierwsi pielgrzymi przybyli do Ameryki dopadła ich sroga zima, przetrwali ją tylko dzięki Indianom którzy nauczyli ich jak sobie radzić w ciężkich warunkach. Na dowód wdzięczności gubernator ogłosił święto zbiorów na które został zaproszony wódz i 90 Indian.

Dla Amerykanów jest to jedno z najważniejszych świąt w roku. Na czym polega? A no na niczym specjalnym rodzina się zbiera w komplecie, jedzą wielki obiad gdzie głównym daniem jest oczywiście indyk a później zasiadają przed telewizorem i oglądają mecz footballu amerykańskiego.

Grudzień był dla mnie dość dramatyczny ponieważ zostałam zmuszona do zmiany host rodziny. Od jakiegoś czasu relacje między mną a moimi host rodzicami i jedną z córek się nienajlepiej układały. Dla osób które myślą o takim wyjeździe muszą powiedzieć, że takie rzeczy się zdarzają bardzo często i nie ma w tym niczyjej winy jedyne czego żałuję to to, że nie zmieniałam rodziny wcześniej bo mogłam z tego wyjazdu wynieść dużo więcej niż wyniosę. Na tydzień przed

przerwą świąteczną host ojciec oznajmił mi żebym sobie szybko znalazła nową rodzinę i godzinę później byłam już z walizkami w samochodzie koleżanki u której teraz mieszkam. Bardzo się cieszę że zmieniłam rodzinę. Teraz jest po prostu idealnie mieszkam z moją najlepszą przyjaciółką i jej mamą i o to cała moja rodzina. Teraz mieszkam w tym samym miasteczku w którym mam szkołę i przyjaciół z czego łatwo wywnioskować że moje życie towarzyskie uległo znacznej poprawie. Podsumowując jest o niebo lepiej.

Święta spędziłam już z nową rodziną. Boże Narodzenie w Stanach wygląda inaczej niż w Polsce, nie jest aż tak rodzinnym świętem. Wigilia jest praktycznie w ogóle nie obchodzona. Amerykanie mają dużo mniej tradycji świątecznych. Prezenty rozdaje się w Boże Narodzenie (25 grudnia) i jest to pierwsza rzecz jaką robi się po obudzeniu. Cała rodzina zbiera się wokół choinki i otwiera prezenty. Później jest śniadanie świąteczne dużo mniej uroczyste niż w Polsce i to by generalnie było na tyle.

Sylwester dla Amerykanów nie jest żadnym wielkim wydarzeniem zwłaszcza w Ameryce środkowej, nie było w ogóle sztucznych ogni, hucznego powitania nowego roku o północy ani nic w tym rodzaju. Więc jak sylwester to tylko w Europie ☺

Przerwa świąteczna trwała ok. 3 tygodni, szkołę po nowym roku zaczęliśmy 7 stycznia i zaczęliśmy od nowego semestru. Przerwa świąteczna jest długa ponieważ w Stanach nie ma ferii zimowych. W Marcu natomiast

będą kolejne 2 tygodnie wolnego - przerwa wiosenna ☺

W sobotę 2 lutego odbył się w mojej szkole kolejny bal tym razem z okazji sezonu koszykarskiego. Bal nazywał się „Winter Royalty”. Tak samo jak na jesieni odbył się „Homecoming” z okazji sezonu footballowego. Przez cały tydzień poprzedzający tance każdego dnia obowiązywał inny temat ubioru np. Wtorek był dniem hawajskim, Czwartek dzień kowbojski a piątek wszyscy ubrani na biało. Oczywiście nie jest to obowiązkowe ale można się przy tym naprawdę świetnie bawić.

Pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie oczywiście w szczególności 2D z Profesorem Fidorem na czele ☺

Brydź w szkole!!!

Ci, co się rzeczywiście przyłożyli do nauki tej pięknej gry, osiągają wielkie sukcesy. W lipcu 2007 roku polska młodzież pojechała na brydżowe Drużynowe Mistrzostwa Europy Juniorów do Jesolo we Włoszech. Juniorzy Młodszy (młodzież szkolna) zdobyli złoty medal, Juniorzy Starsi (do 25 lat) - brązowy, a Dziewczyny też złoty!!! Piękny wynik.

Co myślicie o wprowadzeniu nauki brydża na lekcje np. klasa mat - inf, brydż.

Przedmiot brydż, 2 godziny tygodniowo, nauka teorii, nauka gry praktycznej, stopnie. Jest kilka szkół w Polsce, które wprowadziły taki przedmiot (np. w Słupsku).

Brydź wymaga myślenia liczenia, podejmowania decyzji, współpracy z partnerem. Przydatna nauka w dzisiejszych czasach.

Dobiszacy do stolika brydżowego!!! W poniedziałki na 7 i 8 godzinie lekcyjnej w sali 48 odbywają się zajęcia z nauki brydża.

Zapraszamy do wypowiedzi na ten temat na łamach DOBISZA.

Anna Mandecka

Dobiszacy ze statystyką za pan brat?!

Uczniowie mieli zadanie bojowe: wymyślić temat ankiety, przeprowadzić ją oraz opracować pod kątem statystycznym. Ostatnie zadanie pomińmy milczeniem, ale zachwyciły mnie Wasze pomysły na temat ankiety!!!!!!!!!!!!

- 1) Ile masz fioletowych ubrań w szafie? (3 ; 4)
- 2) Ulubione bajki dzieciństwa (wygrały Muminki).
- 3) Które miejsce w grupie zajmie Polska Reprezentacja Piłkarska na M.E. 2008r? (2)
- 4) Ulubiony matematyk (Pitagoras)
- 5) Ulubione liczby naturalne od 1 do 10 (wygrała 7).
- 6) Ile godzin przesypiasz w ciągu doby? (8).
- 7) Ile dodatków zawiera Twoja ulubiona pizza? (3).
- 8) Ile godzin dziennie poświęcasz na naukę (4) ????????????

Jak oceniasz poziom nauczania w naszej szkole w skali 1-10 (5 ; 6).

Anna Mandecka

Ankieta dot. atrakcyjności fizycznej

1. Pana/Pani płeć

- A) Mężczyzna
- B) Kobieta

2. Pana/Pani wiek

- A) 15 - 20 lat
- B) 21- 30 lat
- C) 31- 40 lat
- D) 41- 50 lat
- E) 51- 60 lat
- F) 61-75 lat

3. Czy dba Pan/Pani o swój wygląd?

- A) Tak
- B) Nie

4. W jaki sposób dba Pan/Pani o swój wygląd? (Nie wiem jak to ładnie sformułować- jest możliwość wybrania kilku)

- A) Uprawiam sporty
- B) Używam kosmetyków
- C) Zdrowo się odżywiam
- D) Odpowiedni ubiór
- E) Inne

5. W jakim stopniu jest Pan/Pani zadowolony/a ze swojego ciała jako całości?

- A) Jestem bardzo zadowolony/a i nic nie chciałabym w nim zmienić
- B) Jestem zadowolony/a, ale jest kilka rzeczy, które chciałabym w nim zmienić
- C) Nie jestem zadowolony/a ze swojego wyglądu

6. Czy odczuwa Pan/Pani poczucie dyskomfortu patrząc na siebie w lustrze?

- A) Tak, bardzo często mi się to zdarza
- B) Tak, zdarza mi się to często
- C) Tak, zdarza mi się to sporadycznie
- D) Nie, nigdy mi się to nie zdarza

7. Jakie są Pana/pani zdaniem najważniejsze atrybuty urody? (jak wyżej)

- A) Szczupła sylwetka
- B) Wysportowane ciało
- C) Nieskazitelna cera
- D) Proporcjonalna budowa ciała
- E) Zdrowe włosy
- F) Regularne rysy twarzy
- G) Inne

8. W czym według Pana/Pani pomagają atrakcyjność fizyczna?

- 1) W nawiązywaniu kontaktów z płcią przeciwną
 - A) Zdecydowanie tak
 - B) Raczej tak
 - C) Raczej nie
 - D) Zdecydowanie nie
 - E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu
- 2) W nawiązywaniu kontaktów z ludźmi
 - A) Zdecydowanie tak
 - B) Raczej tak
 - C) Raczej nie
 - D) Zdecydowanie nie
 - E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu
- 3) W znalezieniu partnera życiowego
 - A) Zdecydowanie tak
 - B) Raczej tak
 - C) Raczej nie
 - D) Zdecydowanie nie

E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu

4) W utrzymaniu partnera życiowego

A) Zdecydowanie tak

B) Raczej tak

C) Raczej nie

D) Zdecydowanie nie

E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu

5) W zdobywaniu wyższej pozycji społecznej

A) Zdecydowanie tak

B) Raczej tak

C) Raczej nie

D) Zdecydowanie nie

E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu

6) W zdobyciu pracy

A) Zdecydowanie tak

B) Raczej tak

C) Raczej nie

D) Zdecydowanie nie

E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu

7) W uzyskaniu awansu w pracy

A) Zdecydowanie tak

B) Raczej tak

C) Raczej nie

D) Zdecydowanie nie

E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu

8) W uzyskaniu wyższych wynagrodzeń

A) Zdecydowanie tak

B) Raczej tak

C) Raczej nie

D) Zdecydowanie nie

E) Nie mam zdania/Nie ma wpływu

Dziękuję za wypełnienie ankiety

Analiza wyników ankiety

1. Ankieta dotycząca wyglądu zewnętrznego przyciągnęła większą uwagę kobiet aniżeli mężczyzn. (68% / 32%)

2. Większość osób zainteresowanych tym tematem to ludzie młodzi, w wieku produkcyjnym. (7.8/64.1/16.3/5.9/4.6/1.3)

3. Zdecydowanie przejmujemy się jak postrzega nas otoczenie. (94/6)

4. Używamy wielu sposobów na poprawę atrakcyjności, najpopularniejszym jest „chemiczny”, aczkolwiek wiele osób jednocześnie pracuje nad sylwetką i stosuje diety. Co ciekawe, stosunkowo niewiele stawia głównie na ubiór. (26.2/37.2/22.7/8.4/5.5)

5. Większość osób jest raczej zadowolona ze swojego wyglądu, mimo chęci lekkich zmian. Cieszy fakt, iż dość mało osób zupełnie nie akceptuje swojej fizyczności. Narcystyczne społeczeństwo czy po prostu ludzie pewni siebie? (16/73/11)

6. Mimo zadowolenia z atrakcyjności, większość z nas ma gorsze dni i nie lubi spoglądać w lustro. Niemniej jednak spora grupa ankietowanych akceptuje siebie zawsze, wszędzie i w każdej sytuacji – pozazdrościć sylwetki bądź optymizmu. (3.9/15.0/56.9/24.2)

7. Praktycznie każdy z nas postrzega urodę inaczej, dominuje raczej proporcjonalnie zbudowane ciało niżli sama muskulatura czy szczupła sylwetka. Bardzo ważne są też piękne włosy i aksamitna cera. (14/15/17/21/17/11/5)

8.

Ad. 1) Na randce atrakcyjny wygląd zdecydowanie się przydaje, co do tego zgadzamy się prawie wszyscy.

Ad. 2) Podobnie jest ze zwykłymi spotkaniami, co prawda nie jest aż tak ważny, niemniej jednak nadal ułatwia kontakt.

Ad. 3) Odpowiednio duża atrakcyjność, według większości, pomaga znaleźć partnera. Jednak, w porównaniu do poprzednich dwóch pytań pojawia się coraz więcej sprzecznych głosów.

Ad. 4) Między znalezieniem partnera a utrzymaniem go jest duża różnica. Większość ankietowanych uważa, że przy dłuższych związkach atrakcyjność nie wywiera dużego wpływu.

Ad. 5) Charyzma i sylwetka przydają się w pnięciu się w górę na drabinie społecznej.

Ad. 6) Na rozmowie kwalifikacyjnej lepsze wrażenie robią osoby zadbane i atrakcyjne.

Ad. 7) i 8) Jeżeli mowa o awansie i podwyżce to pracodawcy są nieugięci – liczy się efektywność i umiejętności, nie zaś szczupła sylwetka.

Średnia wieku osób ankietowanych wynosi ok. 29,6 lat
Wariancja wynosi ~92,78
Odchylenie standardowe wynosi ~9,63

W ankiecie brało udział 153 osoby.
Ankieta została zrealizowana dzięki uprzejmości portalu www.ankietka.pl

Redakcja

Redaktor naczelna – Justyna Kosycarz kl. 2c
Kultura – Katarzyna Kot

Dział techniczny:

Jakub Aussenberg
Katarzyna Piątkowska

Teksty do gazetki napisali:

K.P., Maciej Lorenc, A.S
Krystyna Siemiątkowska, Bartosz Badurek
Patrycja Kaczuba, Ola Smoleńska
Aleksander Sznek, S. K.
Anna Mandecka, Kasia Wójcińska

DRUK: Centrum Poligrafii
Agencja Reklamy
M.M. Jakubiczny
ul. Łopuszańska 53, 02-232 Warszawa
tel/fax. (022) 843 83 72
tel. kom. 0501 207 986

By ułatwić kontakt z redakcją podajemy numer tkontakt do redaktor J. Kosycarz gg.

8778690

e-mail: just_in1@wp.pl

Piszcie:
gazetkadobisz@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, redagowania, nadawania tytułów i podtytułów tekstów, których nie zamawiała oraz do umieszczania tekstów autorów na stronie internetowej. Redakcja przyjmuje teksty napisane na komputerze (najlepiej na dyskietce), maszyno do pisania.

Za treść zamieszczonych ogłoszeń i pozdrowień redakcja nie ponosi odpowiedzialności